

dr hab. prof. UO Sabina Brzozowska-Dybizbańska
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Opolski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Szymczak zatytułowanej „Twórczość
Kazimierzy Zawistowskiej wobec młodopolskich dylematów i opozycji”**

Tytułem swej dysertacji – eksponującym dylematy i opozycje – magister Karolina Szymczak wpisała się w nurt badań, ukazujących obecność „sprzecznych żywiołów”, „konwencjonalności i idiomatyczności”, „oryginalności i typowości” czy wreszcie „harmonii i dysonansów” w kulturze Młodej Polski. W ten dynamiczny, oparty na antynomiach/dychotomiach porządek zdecydowała się wpisać twórczość Kazimierzy Zawistowskiej, poetki o niewielkim wszak dorobku, której przedwczesna śmierć w 1902 roku sprawiła, że interpretatorzy jej poezji ulegali magii „życiopisania”, tropienia sensacji czy wręcz naciągania i faktów, i znaczeń zawartych w tekstach. Autorka dysertacji doskonale zdawała sobie sprawę z czyhających na nią pułapek. Postawiła na precyzję, logikę, rzetelność badawczą i roztropną ostrożność.

We wstępnym partiach tekstu autorka daje odbiorcy skrupulatny przegląd kolejnych wydań i wznowień: od przygotowanego najprawdopodobniej przez samą poetkę i opatrzonego wstępem Miriamą wydania z 1903/1904 roku poprzez wydanie „z rękopisów” Stanisława Wyrzykowskiego, który eksponował raczej życie niż dzieło pisarki, po *Wybór poezji* Kazimierzy Zawistowskiej z lat 1969 i 1981 i wreszcie – edycję *Poezje zebrane* z 1982 roku, opracowaną przez Lucynę Kozikowską-Kowalik. Karolina Szymczak jest doskonale obeznana w stanie badań nad twórczością „pięknej pani z Podola”, od ustaleń młodopolskich po najnowsze z XXI wieku. Rzetelnie wskazuje nie tylko autorów – Lucynę Kozikowską-Kowalik, Agnieszkę Baranowską, Jana Marxa, Grażynę Różańską, Dariusza Trzeźniowskiego, Justynę Bajdę, Hannę Ratuszną,

Katarzynę Wądolny-Tatar, Rozalię Wojkiewicz czy Mateusza Skuchę – ale i podejmuje próbę sklasyfikowania metod interpretacyjnych. Nie ulega wątpliwości, że Kazimiera Zawistowska wciąż budzi żywe zainteresowanie. Jako pewną ciekawostkę mogę jedynie dodać, że w lipcu 2018 roku na Uniwersytecie w Oxfordzie odbyła się konferencja naukowa *Women Writing Decadence – European Perspectives, 1880-1920*; wśród wskazanych wcześniej przez organizatorów autorek, którymi byli szczególnie zainteresowani, znalazło się nazwisko tylko jednej polskiej autorki, właśnie Kazimiery Zawistowskiej. Miałam okazję uczestniczyć (współ z prof. Iloną Dobosiewicz) w tej konferencji z referatem *The temptations of the body and the temptations of the soul in the poetry of Kazimiera Zawistowska*. Inny referat poświęcony polskiej pisarce wygłosiła prelegentka z Uniwersytetu w Koblencji, Heidi Liedke: *Herodias' story, Herstory – Kazimiera Zawistowska's Poems in the Context of Symbolist and Decadent Writing*. Oba referaty wskazywały zatem i na dysonansowość, i pierwiastek feministyczny w twórczości poetki.

Magister Karolina Szymczak postawiła przed sobą niełatwe, a może i ryzykowne zadanie. Autorka dysertacji po pierwsze dysponowała niewielkim materiałem literackim, czyli dowodowym, po wtóre musiała wkroczyć na nieco wydeptane ścieżki badawcze. Skromny dorobek Zawistowskiej i jej obecność w mainstreamie poetyckim epoki, a potem szereg studiów poświęconych poetce zmuszają niejako do poszukania nowego klucza do jej twórczości przy nierzadko konieczności rygorystycznego respektowania dotychczasowych ustaleń. Doktorantka napisała: „Moim celem jest bowiem ukazanie swoistości tych utworów oraz samoistności znacznej części jej [Zawistowskiej] literackich pomysłów, które, owszem, wchodzą w dialog z innymi literackimi dokonaniem tego czasu, jest to jednak często dialog polemiczny” (28). I autorka dokonała zestawień poezji Zawistowskiej z wybranymi utworami Kazimierza Przerwy-Tetmajera (*Qui amant..., Lubię, kiedy kobieta, Melodia mgieł nocnych*), Stanisława Korab-Brzozowskiego (*Ukrzyżowanie*), też z dziełami Wyspiańskiego (wizerunki ludowych Madonn, witraż *Błogosławiona Salomea*). Na początku pracy zaś młoda badaczka roztropnie zastrzegła: Nie chodzi tu jednak o jakąś radykalną reinterpretację utworów poetki. Interesuje mnie raczej przywrócenie jej miejsca w obrębie literatury Młodej Polski” (5). Czyli właściwie chodzi o potwierdzenie po latach intuicji samego Zenona Przesmyckiego, który wyznaczył miejsce Zawistowskiej wśród najlepszych.

Praca doktorantki składa się z sześciu rozdziałów, podzielonych na podrozdziały, i wstępu, również poddanego porządkującej delimitacji, co sprawia, że stanowi on swoistą mapę, przewodnik po rozprawie, ale i miejsce uzasadnienia decyzji badawczych oraz interpretatorskich. Całość domyka aneks.

Tytuły pierwszych dwóch rozdziałów: *Ucieleśnić duszę, uduchowić ciało. O młodopolskich antynomiach i dylematach* oraz *Między miłością a śmiercią. Kobieca tożsamość liryczna w dobie przełomu* uruchamiają i dialogowość, i dynamikę, wydaje się jednak, że tekst doktorantki rozpędza się – może to jednak moje subiektywne odczucie – tak na dobre od rozdziału trzeciego *W kręgu chrześcijańskich inspiracji religijnych*, w którym pojawiają się próby polemik z innymi badaczami epoki.

Autorka zdaje sobie sprawę, że operowanie dychotomiami, dualizmami może skutkować uzyskaniem uproszczonej wizji świata. Ale właśnie opozycyjność stała się wizytówką Młodej Polski. Karolina Szymczak wprowadza czytelnika w grę opozycjami w sposób stopniowy i logiczny, przywołując kategorie natury i kultury, potem odpowiednio – kobiecości i męskości oraz duszy i ciała. Każdy z podrozdziałów uzbrojony jest w solidne kontekstowe i metodologiczne zaplecze jako zasadę porządkującą.

Dopiero po takim wprowadzeniu Autorka przechodzi do analiz/interpretacji poszczególnych tekstów. Te same wiersze (m. in. *Chryzys*, *Ewa I*, *Herodiada*, *Lwica*, *Inez de Castro*) poetki z Supranówki – co zrozumiałe – powracają w kolejnych rozdziałach w innych odsłonach, w nowych konfiguracjach. A owe „upraszczające” pozornie dychotomie odsłaniają zaskakujący potencjał. Zauważa zatem Autorka na przykład, że „Bohaterki Zawistowskiej wpisują się [...] w te lęki, jakie są udziałem mizoginicznych mężczyzn” (40), opisując relacje dusza-ciało przekonująco prowadzi wywód o sensualizacji duszy, dekodując – za Gutowskim – motyw wody z wiersza *Wieniec ci plotę* (45) jako prażywioł kobiecości. W końcu autorka wnioskuje na podstawie analiz o raczej „przenikaniu się zjawisk, niż eksponowaniu dualizmów” (51).

Rozważania Karoliny Szymczak mają swoich naukowych patronów. Są to Wojciech Gutowski, Marian Stala, Dariusz Trzeźniowski; wpisuje się jej praca do świetnej tradycji badań nad poezją Młodej Polski, której patronką jest – również przywoływana w dysertacji – Maria Podraza-Kwiatkowska. Karolina Szymczak tropi motywy, symbole, wariacyjne nawroty

motywów, ich twórcze przekształcenia, śledzi różne wersje utworów, odnajduje nawiązania w literaturze powszechnej.

Doktorantka w rozdziale trzecim pt. *W kręgu chrześcijańskich inspiracji religijnych* stwierdziła: „Chociaż Zawistowska idzie [...] za modą epoki, to jednak nadaje ich opisowi [postaci biblijnych] własny rys” (84); Karolina Szymczak dowodzi demitologizacji tych postaci, obecności poetyki, która przekracza konwencje i niejako chroni je przed ramą jednoznaczności. Skupiając się na cyklach poetyckich Zawistowskiej stworzyła doktorantka interesujące narracje o poetyckich świętych i grzesznikach. Narracje oparte na wariacyjnych nawrotach motywów. I w tym rozdziale nieśmiało pojawia się pierwiastek polemiki z badaczami. Analizując sonet *Ewa* Autorka dysertacji zadaje pytanie o zasadność przypisywania bohaterce postawy biernej. Tekst Zawistowskiej eksponuje wszak aktywność erotyczną Ewy. Omawiając jedną z najpopularniejszych kobiecych postaci biblijnych w Młodej Polsce, a zarazem bohaterkę chyba najbardziej znanego wiersza Zawistowskiej, *Herodiadę*, akcentuje nie tylko motywy kuszenia, lubieżnego tańca etc., ale i fakt, że bohaterka rywalizuje z Bogiem o duszę Jana. W przypadku innej bohaterki wiersza Zawistowskiej, *Marii Magdaleny*, wskazuje na jej samoświadomość kobiecości, a zarazem pokorę. Doktorantka dokonuje przeglądu Magdalen obecnych w twórczości Zawistowskiej (np. postać *Marii Magdaleny* w wierszu *Teresa*, w którym to tytułowa bohaterka *Magdalenę* postrzega jako konkurentkę).

Jednym z najlepszych – o ile nie najlepszym – fragmentów dysertacji Karoliny Szymczak jest omówienie cyklu *Pieśni nad Pieśniami*. Sama doktorantka zaś wskazała ten cykl „jako najbardziej interesujący w twórczości młodopolskiej poetki” (96). Sprzężenie zwrotne! Cykl ten jest opowieścią o życiu Maryi, sześć pieśni rekonstruuje biografię nie podmiotu mówiącego, ale bohaterki zewnętrznej. Jak słusznie zauważa doktorantka, nie tyle historia zbawienia wysuwa się tu na plan pierwszy, a po prostu historia rodzicielstwa, czyli „Poetka prezentuje rok liturgiczny z kobiecego punktu widzenia, patrzy na niego przez pryzmat doświadczeń, jakie stały się udziałem matki” – czytamy na stronie 98. Porządek cyklu motywowany jest najprawdopodobniej – jak sugeruje Szymczak – prawosławnym kalendarzem liturgicznym. Jednak wyeksponowanie roli i znaczenia Maryi jako przede wszystkim kobiety, potem matki – decyduje o nowatorskim charakterze cyklu. Autorka dysertacji poddała interpretacji obrazowanie („Czarny cień krzyża, w krwawej purpurze”), symbolikę barw, „sferę blasku i światłości” (101), nawiązania do estetyk (doktorantka pisząc o np. o obrazowym objawieniu, o swoistym „sentymentalizmie” skierowała

moją wyobraźnię w stronę obrazowania prerafaelickiego – które sama jednak pominęła czy potraktowała szkicowo – np. znanego obrazu Dante Gabriela Rossettiego *Ecce ancilla Domini!* czy *Złotych schodów* Edwarda Burne-Jonesa; podpowiadam nieśmiało i ten trop, być może do uchwycenia także przy opisie *Poetyckiego mitu wieków średnich* w rozdziale czwartym); doktorantka powiązała sposób prezentowania Maryi ze sztuką ikony (ale i „mozaikowym” malarstwem Gustava Klimta). Dodam jedynie, że inspirująco temat ikony podejmuje Siergiej Awierincew w pracy *Na skrzyżowaniu tradycji* (1988).

Karolina Szymczak skupiła się również na zreinterpretowanych przez poetkę wątkach teologicznych, np. niestanowiącym wszak w młodopolskiej poezji wyjątku motywie braku obietnicy zmartwychwstania (vide: np. T. Micińskiego, *Madonna Dolorosa* czy S. Koraba-Brzozowskiego *Próżnia*), naturocentryzmie, ekspresjonizmie i katastrofizmie. Doktorantka wysnuła nośny interpretacyjny wniosek, że w *Godzinkach* Zawistowskiej katastrofizm łączy się z pochwałą Matki Boskiej.

Wędrowki motywów, wręcz perseweracje mitycznych / historycznych postaci kobiecych występują także w rozdziale zatytułowanym *Wobec historycznych mitów i legend*. Ponownie pojawiają się w rozprawie Chryzys, Kleopatra, Agrypina, Inez de Castro. Ale w innej scenografii, innym sztafażu, w opisach eksponujących nawiązania do sztuk plastycznych, do tradycji ikonograficznych. Powroty motywów nie wywołują znużenia odbiorcy. Fenomen młodopolskiej poezji, ale i powiązaną z nim kwestę kompetencji potrzebnych w procesie jej lektury, opisał Radosław Okulicz-Kozaryn w artykule pod znamienym tytułem *W obronie monotonii z monografii Rok 1894 oraz inne szkice o Młodej Polsce*.

W czwartym rozdziale Karolina Szymczak wprowadza do pracy informacje o genezie motywów poezji Zawistowskiej, o inspiracjach tłumaczonymi przez poetkę z Podola wierszami, co niejako stanowi zapowiedź kolejnego rozdziału, poświęconego sztuce translacji.

Sam fakt, że doktorantka podjęła się opisu wybranych tłumaczeń Zawistowskiej z języka francuskiego – z Baudelaire’a, z Verlaine’a – jest godny pochwały. Zastosowała strategię porównawczą: zestawianie różnych tłumaczeń, prowadzące do cząstkowych wniosków, z których jednak nie zbudowała sygnifikującego uogólnienia. I bardzo dobrze.

Karolina Szymczak dokonała skróconego przeglądu myśli przekładoznawczej, przywołując m. in. pracę Magdaleny Heydel *Zwrot kulturowy w badaniach nad przekładem*

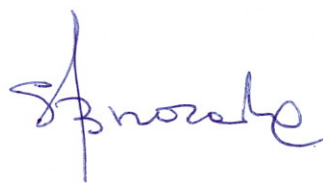
(„Teksty Drugie” 2009, nr 6), w której kwestia „wierności” przekładu do oryginału ma znaczenie wtórne wobec szeroko pojętych kontekstów kulturowych, a takim kontekstem jest również płeć.

Pojedyncze tłumaczenia Zawistowskiej wykazują się bardziej ozdobną metaforyką niż w oryginale, są bardziej nacechowane emocjonalnie, operują bogatszą stylistyką, większą plastycznością, wreszcie – kobiecym punktem widzenia. Doktorantka końcową tezę jednak rozsądnie obwarowała: „Choć trudno tu mówić o jakimś specyficznym kobiecym języku (poeci młodopolscy obojga płci stosowali podobne zabiegi stylistyczne), to niewątpliwie Zawistowska eksponowała w swoich tłumaczeniach kobiecy sposób postrzegania i odczuwania świata” (172).

Jeśli doktorantka chciałaby rozwinąć w pracy badawczej zagadnienie tłumaczeń czy po prostu znajduje się ono w orbicie jej zainteresowań, to polecić mogę nowszą pracę Jerzego Jarniewicza *Tłumacz między innymi. Szkice o przekładach, językach i literaturze*, Wrocław 2018 czy Tadeusza Sławka *Na okrężnych drogach. Tłumaczenie literackie i jego światy*, Gdańsk 2021.

Zamyka dysertację rozdział poświęcony genologii, w którym doktorantka dowiodła swoich kompetencji analitycznych. Postawiła kropkę nad „i”. A z jej analiz wyłania się obraz świadomej mocy środków językowych pisarki.

Czas na konkluzję. Z przekonaniem stwierdzam, że rozprawa Karoliny Szymczak spełnia wymagania stawiane rozprawie doktorskiej, tym samym wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego



Stanecki, 29.01.2022